

[prezencie „na wielkanocnego zajączka”](#)

Wiosna, czyli stary numer z kozą w prezencie „na wielkanocnego zajączka”

Niektóre decyzje podejmowane na szczytach władzy mają się nijak do realiów, logiki czy roztropności. Nie ma lekarzy? To trzeba szybko sprowadzić! Suweren będzie szczęśliwy, a „elytom” uda się wreszcie ukarać tę „białą mafię”. Jak inaczej rozumieć chęć ministerstwa przyznawania na specjalnych zasadach praw wykonywania zawodu osobom, które nie tylko nie mogą udokumentować wykształcenia właściwego lekarzom, ale nie muszą nawet znać języka polskiego. Na dodatek za ich działania obciążą się polskich lekarzy bo to my, lekarze specjaliści, mamy za tych „ministerialnych” lekarzy odpowiadać. Jak długo uda w myśl art. 17 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* sprawować pieczę nad wykonywaniem zawodu – trudno powiedzieć. Mamy wsparcie profesorów prawa, przestrzegamy obowiązujących zasad. To linia obrony naszego zawodu.

Kolejny decyzyjny numer ministerstwa to zawirowania wokół PES. Nie chcecie ustnych egzaminów, to nie będzie na razie wcale! Wskutek protestu i działań samorządu, Ministerstwo zmieniło decyzję, przywracając terminy, ale egzaminów ustnych także. Taki prezent „na zajączka”? – Nie, to stary numer z kozą – przywracanie normalności przyjmujemy jako największy dar.

Kwiecień plecień – to o pogodzie – ale ta wydaje się stabilna niczym opoka w porównaniu do decyzji, np. o szczepieniach przeciwko COVID-19. Nie ma znaczenia, że zaszczepiono 60 procent lekarzy, że ich najbliżsi, jeśli ich nie zaszczepimy, mogą stanowić ogniska epidemii. Ważne, żeby suweren odczuwał opiekuńczą rolę państwa. Zaczynamy szczepienia coraz to nowych grup, a że realia są inne, no to co? Ogłosi się, że jest dobrze i tak ma być. Próby przekonywania, że może trzeba trochę inaczej, trochę logicznej, może jakaś realna strategia – nie znajdują odzewu. Wielkie zdziwienie idącą trzecią falą zachorowań, a przecież mówiliśmy, że będzie i na dodatek wskazywaliśmy, że będzie więcej ciężkich powikłań. Rokowała to historia z lat przeszłych – tak choćby przebiegała słynna hiszpanka. A teraz zdziwienie, zaskoczenie i mentorskie tony. Na tym tle w obronie suwerena przed leniwymi lekarzami prawne uregulowania: komu wizyta, a komu teleporada. Niedługo dostaniemy (na piśmie) jasne słuszne wytyczne: kogo i jak leczyć.

Na szczęście idzie wiosna, czas odnowy i odrodzenia. Nie bez powodu właśnie wtedy ta pora roku w różnych kulturach i religiach łączy się ze świętowaniem. Święto ku czci odradzającego się życia nawiązuje do świątecznego cyklu pożegnaniem zimy i powitaniem wiosny, sięgającego czasów pogańskich. Z obchodami świąt wielkanocnych związanych

jest wiele zwyczajów ludowych, z których część wywodzi się ze starosłowiańskich wierzeń: pisanki, śmigus-dyngus, część to współczesność, np. wielkanocny zajaczek przynoszący prezenty. W religiach chrześcijańskich najważniejsza jest Wielkanoc – Zmartwychwstanie Pańskie. Żadna z wielkich religii świata nie ma takiego święta.

Okres wiosenny stwarza w nas potrzebę odczuwania radości, bo to i dzień dłuższy, i słońca więcej – to wszystko dzięki zmianom pór roku. Podobnie jak w życiu człowieka. Pełna nadziei i radości młodość oraz odmienna od niej starość, która zdaje się być doświadczeniem zmiany i reakcją na metamorfozy biologiczne i społeczne. Ta rola społeczna przejawia się między innymi w potrzebie wspierania młodych, ale także potrzebą szacunku i poważania, bo to i doświadczenie życiowe większe i postrzeganie świata dojrzałe. A może jest jakaś droga, jakiś tunel czasoprzestrzenny łączący różne światy równoległe, gdzie moglibyśmy bez osiągnięcia prędkości światła przenosić się do młodości, zachowując wiedzę i doświadczenie? W 1988 r. Morris i Thorn opracowali taki model, modyfikując most Eisteina-Rosena, zabezpieczając go przez zapadnięciem się poprzez stabilizację ujemnej energii. Trzeba tylko zrealizować ten projekt, by np. spotkać tych, co odeszli, a może ostrzec przed błędami tych, co przyjdą. Może właśnie to będzie zmartwychwstanie.

Pogodnej wiosny, dobrych Świąt Wielkanocnych, może zajaczek wielkanocny przyniesie jakiś prezent i nie będzie to „stary numer z kozą”, zdrowia przede wszystkim i spokoju wszystkim nam życzę.

Wasz prezes

Paweł R. Czekalski

Panaceum 4/2021